Cena 150.000 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 3.000.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 3.500.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 4.000.000 Mk.
Zagranicą . . . . 7.000.000 Mk.

Cena pojed. egzemplarza 150.000 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 6 po poł.

№ 91 (7721) Środa, dnia 23 Kwietnia 1924 r Rok XXXII

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 22 kwietnia 1924 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	737.6 m.m.
2) Kierunek wiatru	N W
3) Prężność wiatru	12 m/s.
4) Stan nieba	Zachm. nieznacz.
5) Wilgot. bezwzględna	3.6 m.m.
6) Wilgot. względna	67%
7) Temp. powietrza	+1.9
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. na cały d.)	6.5 m.m
9) Najwyż. temp. (z doby ubiegł. na cały d.)	+11.2
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł. na cały d.)	+2.5

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta).

Katowice w kwietniu.

W początkach bież. miesiąca kwietnia od było się w Berlinie, w gmachu Sejmu pruskiego walne zgromadzenie organizacji antypolskiej — „Oberschlesischer Hilfsbund", który na swym sztandarze wytknął hasło wyswobodzenia z pod „jarzma polskiego" rzekomo „zrabowanej" Niemcom części Śląska Górnego, gdyż ongiś pruska ta dzielnica zdaniem „Hilfsbundowców" i Niemców wogóle zawsze była i jest krajem teutońskim nawskroś niemieckim mimo, że (notabene) według urzędowych statystyk pruskich z przed wojny blisko trzy czwarte ludności na G. Śląsku język ojczysty, i mimo, że wobec terroru ówczesnych królewskich władz pruskich podczas wyborów do parlamentu niemieckiego Polacy zdobyli około połowę mandatów. Jeszcze w lecie r. 1918, gdy rzesza niemiecka przygotowywała się do ostatniej, ciężkiej rozprawy z swymi przeciwnikami, licząc oczywiście na ostateczne zwycięstwo w wyborach uzupełniających do parlamentu w powiecie gliwickim, który Polacy przedtem daremnie starali się opanować, tym razem w miejsce zmarłego posła niemieckiego do parlamentu wybrano kandydata polskiego (Korfantego). Byłem wtedy jako „pruski" żołnierz z musu na froncie francuskim i przypominam sobie jeszcze ib. dobrze mój list gratulacyjny do posła Korfantego z okazji odniesionego zwycięstwa nad dotychczasową fortecą niemieckiej mysli państwowej w Gliwicach.

Bo należy wziąć pod uwagę fakt, że prawie wszyscy młodzieńcy i dojrzali mężczyźni polsko-śląscy znajdowali się pod sztandarami pruskimi w szeregach, taksamo z przymusu, jak w Poznańskiem itd., lwią zaś część pozostałych w domu stanowili bogaci dorobkiewicze wojenni, różni „zasłużeni" około wojny i niemczyzny „unentbehrliche" czyli ludzie, bez których w Niemczech oczywiście w interesie pomyślności wojny, obyć się nie było można; byli to, rzecz zrozumiała, wszystko Niemcy. A mimoto Polacy zwyciężyli, jak dotąd zwyciężali, i Górny Śląsk coraz wyraźniej ukazywał swe prawdziwe oblicze polskie.

Cóż, kiedy Niemcy, nietylko szowinistyczny „Hilfsbund für Oberschlesien", ale nawet najwyższe władze w Prusiech i Rzeszy niemieckiej polskości na Śląsku polskim uznać nie chcą. Rzeczą nader znamienną jest, że generalne zgromadzenie „Hilfsbundu" odbyło się właśnie na plenarnej sali posiedzeń Sejmu pruskiego, a rzeczą jeszcze znamienniejszą jest, że w posiedzeniu tem wzięły udział i częściowo głos zabierały takie osobistości urzędowe, jak naczelny prezes niemieckiej prowincji śląskiej dr. Proske i były wiceminister Schiffer, który swego czasu, podpisując w Genewie konwencję górnośląską, równocześnie zastrzegł się, że podpisu swego wzgl. konwencji nie uznaje. Dla nas nic dziwnego zatem, jeśli prezes „Volksbundu" na owem zebraniu w Berlinie ponownie zaznaczył to, co już dawniej zaznaczono urzędowo kilkakrotnie: „Musimy uznać de facto granicę od strony Polski, ale nie uznajemy jej de jure. Nadejdzie czas powtórnego wytoczenia sprawy górnośląskiej i rewizji układu genewskiego Hilfsbund ma obowiązek szerzyć propagandę tych interesów"...

Wyraźniejszym, jak wyżej, naprawdę być nie można. Zrozumieć też dlatego można (ale nie wyrozumieć!) cele prowokacyjnej polityki antypolskiej, zwłaszcza w części Śląska pod panowaniem pruskiem pozostającej, gdzie już od szeregu miesięcy aresztowano setki niby byłych powstańców jest znikomy. Mimo ostrzeżeń publicznych przez prasę polską a ostatecznie tak że mimo interwencji dyplomatycznej w Berlinie aresztowanych niewinnie dotąd nietylko nie uwolniono, ale, jak słychać zewsząd, i jak się często dowiaduję od świadków naocznych, aresztowania stosowane są w niemieckiej części G. Śląska w dalszym ciągu. Aresztuje się zwłaszcza w Bytomiu a także w Zabrzu, a więc na pogranicznych stacjach osoby, które uważa się z różnych okoliczności za Polaków, gdy podróżni ci przybywają pociągami ze Śląska polskiego.

Stosunki po „tamtej stronie granicy" — aresztowania, katowanie i lokowanie rodaków na szych w więzieniach pruskich w Bytomiu, Gliwicach i w obozowisku jeńców wojennych w Chocieburzu (Kottbus w Brandenburgji) powoli przyprowadzają umysły ludności polskiej, zwłaszcza na Śląsku, do ogromnego rozdrażnienia. Odbyły się liczne wiece ludowe, żądające satysfakcji drogą odwetu. Rząd Centralny dotąd jakoś trzymał się w rezerwie. Aż w ubiegłą niedzielę kategorycznie wystąpił ze swymi żądaniami powstańcy grupy powiat Katowice, którzy w ostrej rezolucji żądają obrony niewinnie aresztowanych polaków. Mimo, bowiem, że śledztwo toczy się już od miesięcy, aresztowanych dotąd nie postawiono przed sąd, wzgl. oskarżono ich o coś, ale niczego im dotąd nie udowodniono. Przypuszczam, że po owej rezolucji związku powstańców sprawa pójdzie gładziej, gdyż Niemcy cieszą się na Śląsku polskiem prawami w stosunku 100: 1 wobec „praw", jakich zaznaje ludność polska na niemieckiej części Śląska, wobec czego w tymsamym stosunku, aby stosunek zrównoważyć, możnaby na Śląsku polskim odjąć Niemcom 98 proc. ich dotychczasowych praw. Czyli, żeby pisać wyraźniej, wobec Niemców w Polsce, zwłaszcza zaś wobec Niemców na Śląsku polskim, powinnoby się 98 razy więcej karać tutejszych Niemców, którzy zapewne więcej na kary zasługują, niż nasi rodacy pod Prusakiem, z których 99 karze się niewinnie za zbrodnię jednego Niemca na Śląsku polskim. Nie jestem „ibernacjonalistą", jak główna część Niemców, gdyż zawsze pragnąłem i pragnę zgody i pokojowej współpracy obu sąsiednich krajów, jak Polska i Niemcy, sumienie jednak nie pozwala cierpieć dłużej wybryków antagonizmu antypolskiego nietylko w Niemczech, ale i u nas, na naszym polskim Śląsku.

ALEKSY PAJĄK.

Terminy płatności i zeznań o podatku dochodowym.

W dniach najbliższych ukaże się na murach miast rozporządzenie ministra skarbu z dnia 11-go kwietnia 1924 roku w przedmiocie odroczenia oznaczonego z art. 8 część I ustawy z dnia 10 stycznia 1924 r. terminu płatności podatku doch. oraz w przedmiocie przesunięcia na rok podatkowy 1924 terminu do składania zeznań o dochodzie z art. 49 ust. o państwowym podatku dochodowym.

I.

Płatność podatku dochodowego na rok 1924 przypadającego w myśl artykułu 8 część I ustawy z dnia 10 stycznia 1924 roku do uiszczenia zarówno przez osoby fizyczne i spadki wakujące, jak i przez osoby prawne rozkłada się na raty w sposób następujący:

1) do dnia 23 kwietnia 1924 roku o ile chodzi o osoby fizyczne i spadki wakujące, względnie do dnia 1 maja 1924 r., o ile chodzi o osoby prawne winna być wpłacona na poczet podatku dochodowego, należnego za rok 1924 część podatku w całorocznej wysokości podatku dochodowego, należnego za rok 1923 a zwaloryzowanego na franki złote według kursu 1 frank złoty — 100 tys. zł.

2) do dnia 24 maja 1924 r. winna być zapłacona różnica pomiędzy połową podatku przypadającego od dochodu zeznanego za rok podatkowy 1924 a należnością podatku dochodowego uiszczona w myśl punktu 1 do dnia 23 kwietnia 1924 roku względnie do dnia 1 maja 1924 r.

3) do dnia 24 czerwca 1924 r. winna być uiszczona jedna czwarta część podatku, przypadającego od dochodu zeznanego na rok podatkowy 1924 r.

4) do dnia 24 lipca 1924 r. winna być uiszczona pozostała reszta podatku przypadającego od dochodu zeznanego na rok podatkowy 1924.

II.

Termin do składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1924 odracza się dla osób fizycznych i prawnych oraz spadków wakujących do 24-go maja 1924 roku.

Do zeznania należy dołączyć w oryginałach lub odpisach dowody uskutecznienia zapłaty 2 rat podatku, określonych pod I. punkt 1 i 2 niniejszego rozporządzenia.

III.

Jeżeli uiszczenie podatku nie nastąpi w terminach płatności, oznaczonych wyżej pod I. to od nieuiszczonych kwot będą pobierane w myśl art. 9 ustawy z dnia 10 stycznia 1924 r. kary za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie a nadto nieuiszczone należności podatkowe ulegną w myśl rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1924 r., podwyższeniu o pół procentu za każdy dzień zwłoki.

Ś. † P.

z Dzierżawskich

Helena Kokczyńska

wdowa po obywatelu ziemskim

opatrzona św. Sakramentami, zmarła w Kaliszu dnia 20 kwietnia 1924 roku przeżywszy lat 71.

Eksportacja z domu przy ulicy Aleja Józefiny 33 nastąpi w środę, dnia 23 kwietnia o godzinie 10 rano do kościoła św. Mikołaja, gdzie będzie odprawione żałobne nabożeństwo.

Po nabożeństwie odprowadzenie do rogatki przy szosie Tureckiej, a następnie o g. 5 p.p. złożenie zwłok do grobu rodzinnego w Malanowie. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w głębokim żalu

córki, synowie, synowe i wnuki.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 744

TELEGRAMY.

Złoto i bilon Polski.

WARSZAWA, 21.4. Rada ministrów na posiedzeniu dnia 16 bm. powzięła uchwałę w sprawie projektu zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie postanowień, dotyczących systemu monetarnego.

Zmiany przewidują monety srebrne po 5, 2 i 1 złoty, niklowe po 50 20 i 10 groszy. Monety srebrne wybijane będą ze stopu zawierającego na 1000 części 750 części srebra i 250 części miedzi. Monety niklowe wybijane będą z czystego niklu. Państwo wybija monety złote w miarę potrzeby bez ograniczeń. Monety srebrne do kwoty 8 złotych na każdego mieszkańca Rzeczypospolitej, monety niklowe i bronzowe do kwoty 4 złotych na każdego mieszkańca.

Przewalutowanie w P. K. O.

WARSZAWA, 21.4. Wobec uruchomienia Banku Polskiego z dniem 28 kwietnia i zaprowadzenia rachunków w złotych od 1 maja.

P.K.O. z dniem 1 maja zaprzestaje prowadzenia rachunków w walucie markowej.

Stan rachunków czekowych będzie tego dnia przeliczony według relacji znanej 1 złoty równający się 1800000 marek.

Przekazy markowe, wystawione przed 1-go maja, będą wypłacane już i następnych dni w złotych przyczem końcówki poniżej 18 tysięcy marek, tj. poniżej 1 grosza, nie będą wypłacane.

Posiadacze książeczek wkładowych, opiewających na marki, powinni w ciągu maja wycofać swoje oszczędności, albo przedstawić książeczki do przeliczenia na złote.

Obwieszczenie ministra skarbu w przedmiocie rozpoczęcia czynności przez Bank Polski.

WARSZAWA, 22.4. Na podstawie art. 15 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 kwietnia 1924 r. w przedmiocie zmiany ustroju pieniężnego (Dz. U. R. P. Nr: 34, poz: 351) ustalam datę rozpoczęcia czynności przez Bank Polski na dzień 28 kwietnia 1924 r.

Minister Skarbu:
(—) W. GRABSKI.

KRONIKA

— MILJONOWKA.

W sobotniem ciągnieniu miljonówki wylosowano Nr. 2062251, sprzedany w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Krakowie.

— ŚNIEG.

We wtorek od rana temperatura spadła do 1 stopnia i około godz. 10 spadł śnieg. Fakt to niebywały w końcu kwietnia.

— Z GROBOW I REZUREKCJI.

Groby we wszystkich kościołach, nadzwyczaj licznie odwiedzano, wszędzie było niezwykle pięknie urządzone. W kościele OO. Franciszkanów, urządzeniem grobu zajął się Zw. Strzelecki, który trzymał straż wojskową, przy grobie i zorganizował muzykę kościelną w sobotę o godz. 5-ej pp. Rezurekcje odbyły się według planu przy licznym udziale wiernych i bez wypadku.

— ZE ŚWIĄT.

Pomimo późnej daty Świąt Wielkanocnych, pogodę mieliśmy chłodną i deszczową. Nie można było zatem korzystać ze spacerów na czem wygrały kina, które wszystkie trzy przez obydwa dni były przepełnione. Szczególniejszem powodzeniem cieszył się „Miraż" wystawił bowiem nowy obraz z Patem i Patachonem, którzy pobudzali do homerycznego śmiechu naszą młodszą generację.

— NA UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA Targów Poznańskich w dniu 27 bm. którego dokona Prezydent Rzeczypospolitej p. St. Wojciechowski specjalnie zaproszony od prezydenta m. Poznania p. Ratajskiego otrzymał prezes Pol. Zw. Prasy Prowincjonalnej p. Józef Radwan.

— KONCERT W PARKU MIEJSKIM.

Przypominamy, że we wtorek 22 kwietnia rb. w parku miejskim odbędzie się koncert orkiestry 29 p. Strzelców Kaniowskich.

Piękny program i artystyczne wykonanie winno ściągnąć szersze sfery naszego społeczeństwa.

Początek o godz. 4 po południu.

Wejście 1000000 mk., dla żołnierzy i młodzieży 500000 mk.

— WYJAZD KS. KAN. W. BLIZINSKIEGO DO AMERYKI.

Dowiadujemy się, że w dn. 26 bm. wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych Półn. Ameryki ks. kanonik Wacław Bliziński, delegowany przez Min. Pracy i Opieki Społecznej w sprawach emigracji zakładów wychowawczych. Pobyt ks. Kanonika Blizińskiego po za granicami Polski potrwa około 6-tygodni.

— NIEZWYKŁA NOWOŚĆ.

Dowiadujemy się, że w restauracji p. Kielera w „Luvre" od dnia dzisiejszego pod kierunkiem znanego już naszym mieszkańcom muzyka p. Mitmana w godzinach wieczorowych przygrywać będzie jazz — band.

Podobna orkiestra znana już większym miastom będzie poraz pierwszy zastosowana w Kaliszu.

— ZERWANIE MOSTU W KOLE.

Dowiadujemy się, że most na Warcie pod Kołem, łączący dwie dzielnice został podczas powodzi zupełnie zniesiony, wskutek czego przeprawa odbywa się przy pomocy pomostu. Również uszkodzone zostały mosty pomiędzy Kołem i Kościelcem. Komunikacja kolejowa z Koninem odbywa się z przesiadaniem. Inżynierja miejscowa przedsięwzięła energiczne środki, w celu przywrócenia normalnej komunikacji w tamtych stronach.

— NOWA IMPREZA „AKADEMICKIEGO KOŁA KALISZAN".

Przypominamy, że dn. 26 bm., wystawia Akademickie Koło Kaliszan" sztukę Darjusza Niecodemego pt. „Świt dzień i noc".

Kilkakrotnie podkreślaliśmy już zasadnicze cechy tego utworu: niezrównany djalog, subtelny dowcip, raz poraz przewijający się wśród tęczącej się barwnie akcji i coś nieuchwytnie pięknego, jakiś czar, który stwarza gprześliczną atmosferę poezji bez cienia sentymentalizmu, który zmusza do tłumnego poddawania się przemiłe, sugestji, tak w Warszawie, jak i w Krakowie, Poznaniu, Lwowie.

Czar pięknej, zawsze pięknej młodości życia. Sztuka trudna do zagrania i do wyreżyserowania na prowincjonalnej scenie — tem ciekawsze, jak się z tego zadania wywiążę nasi akademicy.

Dekoracje już w połowie ukończone — pracuję nad utworzeniem odpowiednio pięknej do treści sztuki, ramy — akademicy-architekci.

Próby w pełnym toku! Bilety do nabycia w cukierni WP. Mayera.

— ZŁOTY.

Wprowadzaną przez Bank Polski jednostką monetarną Rzeczypospolitej Polskiej jest „złoty", nie zaś jak mylnie go nazywają „złoty polski".

W celu ustalenia tej nazwy w myśl art. 10 rozporządzenia prezydenta w przedmiocie zmiany ustroju pieniężnego, we wszystkich ustawach i rozporządzeniach wyrazy „złoty polski" jak również „złoty frank", „równoważnik złotego franka", „Złoty równy frankowi złotemu", zastępują się jednym wyrazem „złoty".

Relacja marki polskiej do złotego, ustalona w wysokości 1.800.000 mkp., dotyczy wymiany marek polskich na złote. Przyjęte przed wejściem w życie obecnego rozporządzenia sposoby przerachowania jednostek obliczeniowych na marki polskie lub złote we wszelkiego rodzaju dokumentach i aktach prawnych, w decyzjach i wyrokach sądowych, wekslach i papierach wartościowych, jak również wpisach do ksiąg hipotecznych i innych rejestrów publicznych — pozostają ważne. Rozporządzenie prezydenta upoważnia ministra skarbu do wydawania rozporządzeń w przedmiocie ustalenia kursów jednostek obliczeniowych, ułatwiających obliczenia przy wykonywaniu wymienionych powyżej zobowiązań.

W drodze rozporządzeń wydanych przez ministra skarbu w porozumieniu z właściwymi ministrami dokonane również zostanie przerachowanie sum pieniężnych, wyrażonych w ustawach i w rozporządzeniach w rublach rosyjskich, markach niemieckich, koronach austrjacko-węgierskich i w markach polskich.

— ZWIĄZEK KATOLICKO NARODOWY.

Według doniesień dzienników warszawskich powstało obecnie w b. zaborze rosyjskim nowe stronnictwo polityczne pod nazwą „Związku katolicko-narodowego". Prezesem nowej organizacji jest ks. arcybiskup Ropp, wiceprezesami. Ks. prałat Około Kułak i hr. Adam Ronikier, sekretarzem generalnym p. Władysław Koziełł Poklewski. Za punkt wyjścia Związek bierze ideę katolicką, jako źródło postępu, którego wyrazem była encyklika „Rerum Novarum". Organizacja powołuje się w swej deklaracji na wzory Union catholique Belge, Partito Popolare we Włoszech. Związek w końcu swej deklaracji oświadcza, że gdy się rozwinie, wytworzy partję, która w życiu parlamentarnem zajmie miejsce centrum.

Konjunkturę pozytywną Związek — według deklaracji — widzi w tem, że naród nasz pomimo zaszczepionych na jego organiźmie wszelkich chorobotwórczych bakterji od bolszewizmu poczynając, a na prawicowej demagogji kończąc potrafił się tej zarazie oprzeć, pozostał w głębi duszy swej katolickim i uczciwym". Ten rdzeń dotąd milczy. Tym rdzeniem, który przemówi, będzie Związek kat. nar. (Z. K. N.)

Deklaracja mianuje zbrodnią — bezczynność w jakiej pozostawało ziemiaństwo. Związek główną uwagę zwrócić zamierza na prowincję. Oprzeć się chce na związkach organizacji katolickich już istniejących.

Związek wydawać ma dziennik w Warszawie i tygodniki popularne na prowincji. Wydawać już zaczął broszury. Wyszły już Ant. Plutyńskiego „Uwagi o naprawie skarbu Rzplitej" i B. Kryńskiego „Polityka finansowa rządu i jej celowość". Kierunek zainteresowaniom gospodarczym Związku nadawać będzie Adam hr. Ronikier.

— TABELA PODATKU DOCHODOWEGO.

Na zasadzie art. 12 ustawy z dn. 10 stycznia 1924 r. w przedmiocie przepisów o państwowym podatku dochodowym, obowiązujących na całym obszarze Rzeczypospolitej (Dz. U. R. P. Nr. 13 poz. 110) Ministerstwo Skarbu zarządza, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej i austrjackiej był w m-cu kwietniu 1924 r. dokonywany w dotychczasowym trybie, w skali nasttępującej:

Wysokość wypłaconego wynagrodzenia obliczona w stosunku rocznym

L. p.	ponad	do	Stopa procent, pod.
	w tysiącach marek		
1	4.730.400	6.307.200	0.3
2	6.307.200	7.884.000	0.4
3	7.884.000	10.249.200	0.5
4	10.249.200	12.614.400	0.8
5	12.614.400	14.979.600	1.
6	14.979.600	17.344.800	1.3
7	17.344.800	19.710.000	1.6
8	19.710.000	22.338.000	2.
9	22.338.000	24.966.000	2.4
10	24.966.000	27.594.000	3.
11	27.594.000	30.222.000	3.6
12	30.222.000	32.850.000	4.2
13	32.850.000	34.164.000	5.4
14	34.164.000	36.135.000	6.6
15	36.135.000	38.106.000	8.4
16	38.106.000	40.734.000	10.2

i t. d.

Potrącone kwoty należy, w myśl postanowień art. 13 powołanej ustawy z dnia 10 stycznia 1924 r., w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia, wpłacić do Kasy Skarbowej, a to pod rygorem 5 proc. kar za każdy dzień zwłoki

— PIERWSZA RATA PODATKU DOCHODOWEGO.

Dyrektor łódzkiej izby skarbowej otrzymał zarządzenie w sprawie podatku dochodowego za rok 1923.

Pierwsza rata tego podatku ma być wniesiona w prekluzyjnym terminie do dnia 23 bm.

Płacić należy w ten sposób, iż należność za rok 1923 dzieli się przez 100 tys. i tyle franków należy zapłacić.

Ponieważ wielu płatników płaciło swego czasu podatek wraz z wykładnikiem z powodu spóźnienia się w zapłacie, więc i obecnie od całkowitej tej sumy zapłacić muszą pierwszą ratę gdyż jak wyjaśniło, ministerstwo na telefoniczne zapytanie dyrektora Towarnickiego, płacić trzeba od sumy, jaką się należała, a więc jeśli płatnik zapłacił również karę, to obecnie przy zapłacie pierwszej raty całą tą sumę wraz z karą winien podzielić przez 100 tysięcy i rezultat zapłacić we frankach.

Ile zapłacimy w tym roku na podatek majątkowy?

Wzwiązku z poprzedniemi doniesieniami o poborze 1 raty podatku majątkowego, wyznaczonym na czas od 10-go czerwca do 10 lipca rb., wyjaśnia się, iż rata ta stanowić winna teoretycznie jedną szóstą część całego podatku majątkowego, tj. 166 milljonów franków złotych, gdyby wszystkie deklaracje płatników o majątku pozwoliły wymierzyć podatek w wysokości jednego miljarda fr. złotych.

Ponieważ ten ustawowy kontynent, jak widać z dotychczasowych zaliczek, nie będzie mógł być osiągnięty przy normach procentowych, zawartych w ustawie o podatku majątkowym, co zresztą przewidziane jest w artykule 42 ustawy, upoważniającym do podwyższenia norm procentowych celem osiągnięcia sumy jednego miljarda ministerstwo skarbu preliminuje z I-ej normalnej raty uiszczanej na podstawie zeznań, wpływ w sumie 75 miljonów franków złotych, z czego na czerwiec 10 miljonów, na lipiec 30 miljonów na sierpień 25 miljonów a na wrzesień 10 miljonów. Ponadto na wrzesień preliminuje się wpływ 5-ciu miljonów fr. zł.. z odroczonych kwot. pobieranej obecnie zaliczki.

Termin płatności II normalnej raty podatku majątkowego przypada od 15-go października do 15-go listopada rb. Ponieważ do tego czasu komisje szacunkowe nie będą jeszcze mogły należycie opanować całego materjału wymiarowego przeto za podstawę obliczenia II normalnej raty przyjętę będą zasady, zastosowane do obliczenia raty, płatnej w czerwcu i lipcu, tj. uiszczanej na podstawie zeznań z tem, że, aby osiągnąć preliminowaną na rb. kwotę 330 miljonów fr. zł., rata ta będzie odpowiednio podwyższona, które to podwyższenie zostanie ściśle oznaczone po skonstatowaniu, ile wpłynęło z I-szej pełnej raty. Preliminarz budżetowy przewiduje wpływ z II raty w sumie 161 milj. fr. złotych,

Zaliczki, pobrane obecnie na podatek majątkowy, będą potrącane w terminie późniejszym.

Arystokracja polska naprawia skarb państwa... Etiopów.

„Kurjer Poranny" podaje następujące szczegóły o wyprawie hr. Potockiego do Afryki.

Alfred hr.. Potocki, ordynat łańcucki, nudził się niebywale ciągłymi narzekaniami na złe czasy w Polsce. I oto w grudniu r. ub. w chwili katastrofy marki polskiej, powszechnego naprężenia i obaw ogółu o dalsze losy kraju, Alfred hr. Potocki, ordynat na Łańcucie, wyjechał na polowanie do źródeł Nilu.

Szefem ekspedycji był sam Alfred hr. Potocki. Udział w niej wzięli pp.: Jerzy hr. Potocki brat szefa, Benedykt hr. Tyszkiewicz, — Adam Zamoyski i Zygmunt Zamoyski z Wysocka oraz Roman hr. Potocki, syn sławnego sportsmena śp. hr. Józefa.

Przy przybyciu do Chartumu ekspedycja przesiadła się na wynajęty wraz z załogą i siłami pomocniczymi statek „Gordon Pasza" i udała się w górę Nilu Białego aż do miasta Redzafu.

Dnia 11 stycznia, tj. w dniu pierwszej wielkiej narady zorganizowanej przez ministra skarbu w sprawie sanacji skarbu „Łowiec Polski" otrzymuje, co poniżej:

W ostatniej chwili dowiadujemy się, — że szef wyprawy, Alfred hr. Potocki zabił dubletem dwa bawoły.

Dnia 4 lutego, tj. w chwili, kiedy z powodu zamknięcia druku marki rozpoczęło się w kraju przesilenie gospodarcze, członek wyprawy hr. B. Tyszkiewicz telegrafuje do „Łowca Polskiego", Bex. „Radość moja niema granic" dodaje hr. Tyszkiewicz.

Dnia 5 marca tj. w chwili, gdy minister skarbu ubolewa publicznie, iż nadzieje pokładane na wielkie ziemiaństwo w sprawie sanacji skarbu zawiodła go zupełnie — tenże hrabia Tyszkiewicz telegrafuje do „Łowca Polskiego": „Wyprawa skończona. Wspaniała. Zabiliśmy: 4 słonie, 3 lwy, 12 bawołów, 2 żyrafy„ 115 antylop i 150 różnych ptaków". Dalej — „Mnie szarżował niestrzelany słoń. Cudem ocalałem, a zginął na mojem miejscu mój shikari (tuziemiec wynajęty do pomocy w polowaniu. Red.), przebity kłami o pięć kroków odemnie".

Oczywiście członkowie wyprawy nie donoszą, czy jakiś współczesny król Etiopów Amonastro z córką Aidą nie wysłali do Polski telegramu dziękczynnego za wizytę tak dostojnych gości, ale nadewszystko nie podają: wiele miljonów w obcej walucie wydali pp. hrabiowie na rozrywkę w Afryce: miljonów, które Polska zdobywać musi żebraniną, pożyczkę u obcych rządów.

Jedno jest pewne, że wymienieni arystokraci naprawili zubożały skarb kraju Etiopów...

Redaktor H. RUDWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.